

Działalność Stanisława Kota w Naczelnym Komitecie Narodowym

O kres I wojny światowej w życiu Stanisława Kota stanowił prolog politycznej kariery, na szersze bowiem trakty oficjalnych działań wkroczył on u progu światowego konfliktu. Dnia 14 sierpnia 1914 roku został przyjęty do Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych (KSSN), a już tego samego dnia na jej kolejnej, popołudniowej sesji referował sprawy urządzenia Biura Prasowego tej organizacji¹. Dało to początek głównemu nurtowi jego działań i wyznaczyło jego miejsce na ówczesnej scenie politycznej. Zasadne więc wydaje się pytanie – z jakimi doświadczeniami i z jakim dorobkiem politycznym wchodził on na tę scenę, by podjąć trudne zadanie zorganizowania, a potem kierowania niepodległościową, prolegionową propagandą?

Wybitnie zdolny chłopski syn ze wsi Ruda koło Ropczyc (ur. 1885), tylko dzięki nadzwyczajnym wysiłkom ubogiej rodziny, a później także swoim własnym, mógł podjąć naukę w gimnazjum w Rzeszowie, gdzie z odznaczeniem zdał maturę w roku 1904. Następnie na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, na Wydziale Filozoficznym rozpoczął studia polonistyczne pod kierunkiem Wilhelma Bruchnalskiego i historyczne u Ludwika Finkla. Ukończywszy je w roku 1908, słuchał jeszcze przez dwa semestry wykładów na Wydziale Prawniczym. W sierpniu 1909 roku doktoryzował się na podstawie rozprawy – *Wpływ teorii politycznych starożytności klasycznej na idee polityczne Polski w w. XVI, a w szczególności na Andrzeja Frycza Modrzewskiego*². Wkrótce po wyreklamowaniu od służby wojskowej, w czym pomogli mu profesorowie Ludwik Finkel i Wiktor Czermak³, oraz po złożeniu egzaminu nauczycielskiego dr S. Kot podjął pracę zawodową w gimnazjach lwowskich, a od września 1910 roku w krakowskich. Pod Wawelem rozpoczął także na szerszą skalę działalność badawczą,

¹ Protokoły posiedzeń z 14 VIII 1914, Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Akta Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych (dalej: KSSN), t. 10, k. 167, 175–177, 182; zob. też A. Garlicki, *Geneza Legionów. Zarys dziejów Komisji Tymczasowej Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych*, Warszawa 1964, s. 264.

² Ankieta personalna prof. S. Kota, Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego (dalej: AUJ), S II 619; Świadekto egzaminów nauczycielskich S. Kota, Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Krakowie (dalej: BPAN), rkps 10.344; zob. też S. Kot, *Wspomnienia*, „Zeszyty Historyczne”, cz. I–IV, (Paryż) 1967–1968, z. 11–14.

³ L. Finkel do S. Kota, Brzuchowice 11 VIII 1909, Biblioteka Jagiellońska (dalej: BJ), rkps Przyb. 150/83.

odbywając w latach 1912–1914 z ramienia Akademii Umiejętności podróże naukowe do wielu krajów zachodniej Europy⁴.

Na lwowski, studencki okres przypada apogeum jego działalności publicystyczno-politycznej związanej z młodzieżową, socjalistyczną organizacją Promienistych oraz periodykiem, od którego wzięła ona nazwę. Już wkrótce po przekroczeniu uniwersyteckich progów Kot wszedł do jej władz i w składzie Komitetu Centralnego działał od października 1904 do grudnia roku 1908⁵. A pismu „Promień” nie tylko używał swego pióra, publikując pod rozmaitymi pseudonimami, ale także współredagował je w latach 1905–1908⁶. We Lwowie czynny był też w Uniwersytecie Ludowym im. Adama Mickiewicza, prowadzącym działalność oświatową wśród robotników, i kontynuował ją w krakowskim zarządzie tej organizacji⁷.

Inną formą publicznej aktywności Kota były odczyty. Jego prelekcja wygłoszona w marcu 1912 na temat *Stan badań nad reformacją polską i przedstawienie jej w wykładzie szkolnym* zgromadziła liczne audytorium i wywołała szerokie echa; a na łamach lwowskiej „Gazety Kościelnej” była relacjonowana jako *Tendencje antykatolickie w naszym szkolnictwie*⁸.

Wypowiedzi publicystyczne młodego Kota miały charakter zdecydowanie lewicowy. Radykalizm poglądów przejawiał się nie tylko w odniesieniu do spraw wsi czy w walce z obłudą szkoły galicyjskiej. Student lwowskiej polonistyki na wiadomość o ustąpieniu Stanisława Tarnowskiego z katedry literatury polskiej zareagował artykułem wymownie zatytułowanym: *Nareszcie!*, w którym dowodził, że Tarnowski we wszystkim, co robił, był tylko stańczykowskim politykiem. Młody autor zapewniał: „nie zapomnimy mu nigdy, że truł skutecznie ducha narodu”⁹.

Innym rysem publicystyki S. Kota był antyklerykalizm. W takim duchu pisał jako student w macierzystym piśmie. Podobnie wypowiadał się później, gdy po rozpoczęciu pracy w Krakowie włączył się w ostre polemiki związane z tzw. zimmermaniadą, szeroko wykorzystując przy tym swą erudycję historyczną na łamach socjalistycznego „Naprzodu”¹⁰.

Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy owe radykalne wypowiedzi młodego historyka i jego udział w organizacji Promienistych zaprowadziły go w szeregi partii socjalistycznej. Co prawda, do KSSN był rekomendowany właśnie przez PPS i wszedł jako jej delegat, ale jego list datowany w Cieszynie 11 stycznia 1915 roku każe wątpić w formalną partyjną przynależność. Donosił w nim bowiem z ironicznym dystansem o usiłowaniach wciągnięcia go do PPS¹¹.

⁴ S. Kot, Zyciorys i notatki do pamiętników, BJ, rkps Przyb. 134/83.

⁵ Ankieta personalna prof. S. Kota, zob. przypis 2.

⁶ Na łamach „Promienia” S. Kot używał następujących pseudonimów: „s.k.”, „Sk”, „J. Jaskier”. „Tad. Wr.”, „Tad. Wrotycz”. Szerzej na ten temat zob. T.P. Rutkowski, *Stanisław Kot 1885–1975. Biografia polityczna*, Warszawa 2000, s. 14–20.

⁷ Zyciorys Stanisława Kota (powstały ok. 1964 r.), BPAN, rkps 10.344; „Naprzód” nr 280 z 8 XII 1910. O jego pracy w krakowskim zarządzie tej organizacji wspomina W. Najdus, *Polska Partia Socjalno-Demokratyczna Galicji i Śląska 1890–1919*, Warszawa 1983, s. 497.

⁸ „Gazeta Kościelna” (Lwów) nry 27–29 z 5–19 VII 1912.

⁹ „Promień” nr 2 z czerwca 1909, s. 18–20.

¹⁰ „J. Jez” [S. Kot], *Pierwszy strajk akademików krakowskich z powodu „baby” i księdza*, „Naprzód” nr 35 z 12 II 1911.

¹¹ S. Kot do NN [Iza Moszczeńska?], Cieszyn 11 I [1915], Archiwum Państwowe w Krakowie (dalej APKr.). Archiwum Naczelnego Komitetu Narodowego (dalej: NKN) sygn. 390, k. 134.

Jak wspomniałam na wstępie, Kot wszedł w skład KSSN z wyraźnie określonym celem zorganizowania tam Biura Prasowego. Dodać tu trzeba, że decyzję o powołaniu takiej komórki podjęto w KSSN jeszcze w maju 1914 roku, ustalając przy tym odpowiedni budżet¹², ale nie zdziałano na tym polu wiele i dopiero Kot miał się zająć jej urządzeniem. Stało się to jednak pod inną już firmą – dwa dni później bowiem, czyli 16 sierpnia powołano do życia Naczelny Komitet Narodowy (NKN), grupujący, jak wiadomo, szerokie spektrum politycznych organizacji od niepodległościowej lewicy po endecką prawicę.

Wiadomo też, iż w ciągu krótkiej historii NKN jego struktura organizacyjna ulegała przeobrażeniom. Jednak niezależnie od tego placówka Kota była usytuowana w Departamencie Wojskowym (DW) kierowanym przez Władysława Sikorskiego, mimo że przy Prezydium NKN istniało osobne Biuro Prasowe. Z formalnego punktu widzenia to ostatnie Biuro było jednostką nadrzędną, ale ponieważ kompetencje nie zostały wyraźnie rozgraniczone, miejsce i rolę Biura Prasowego Kota określiły wydarzenia wojenne, a przede wszystkim własna praktyka i decyzje władz DW¹³. Oznaczało to, że wojskowe Biuro Prasowe – jak je potocznie nazywano – dzieliło z DW jego burzliwe losy. Przypomnijmy więc, że początkowo Biuro funkcjonowało w Krakowie przy ul. Poselskiej 8. Gdy jednak w obliczu zbliżającego się frontu podjęto decyzję o ewakuacji, w listopadzie 1914 roku przeniosło się ono razem z DW na Śląsk Cieszyński i rezydowało w Nawsiu koło Jabłonkowa, podczas gdy Prezydium NKN wraz ze swoim Biurem na kilka miesięcy schroniło się w Wiedniu. Już w styczniu następnego roku Biuro Kota zostało przeniesione na teren Królestwa do Sławkowa w Olkuskiem, a od marca 1915 roku zainstalowało się na stałe w Piotrkowie, otrzymawszy do dyspozycji tamtejszą pogubernalną drukarnię.

Pierwsze tygodnie działalności Stanisława Kota na kierowniczym stanowisku stały pod znakiem budowy placówki¹⁴ i pierwszych potyczek politycznych. Wydaje się, że nieco przypadkowo włączył się on w polemiki wokół rozwiązania tzw. Legionu Wschodniego i konfliktu w łonie NKN, co – jak wiadomo – doprowadziło do wystąpienia z niego endecji i tzw. podolaków. Trudno określić, czy i jaki wpływ na temperaturę wewnętrznych rozgrywek w NKN miał jego meldunek złożony organizacyjnym zwierzchnikom na początku października 1914. Jego treścią była rozmowa ze spotkanym na ulicy szkolnym kolegą, działaczem „Sokoła”, który pod wpływem endeckiej agitacji wycofał się z Legionu. Nie należy chyba przeceniać tego kroku Kota w zakresie uświadomienia członków NKN co do filorosyjskich nastrojów i działań kół galicyjskiej Narodowej Demokracji. Na pewno jednak to oficjalne sprawozdanie spowodowało, że wydana niebawem anonimowo broszura pióra Izzy Moszczeńskiej zatytułowa-

¹² Protokół posiedzenia z 10 V 1914, AAN, KSSN, t. 9, k. 52.

¹³ K. Srokowski, *NKN*, Kraków 1923, *passim*, zob też A. Garlicka, *Organizacja akcji prasowej Naczelnego Komitetu Narodowego*, „Rocznik Historii Czołapiśmiennictwa Polskiego” 1964, z. 2, s. 94.

¹⁴ Trudno dokładnie prześledzić etapy jej organizowania, wydaje się jednak, że początkowo placówka funkcjonowała w postaci stworzonej przez Kota jeszcze w ramach KSSN, a ostateczne rozstrzygnięcie co do jej kształtu nastąpiło 28 września 1914 roku. Wtedy to bowiem S. Kot w liście do żony Idy pisał o najbliższych zmianach: „dzis wieczór będzie zebranie, na którym ma być ułożony plan jakiegoś biura prasowo-informacyjnego na olbrzymią skalę czem to ja właśnie mam się zająć. (...) Jak to mam urządzić (...) tego w tej chwili nie wiem, dopiero na podstawie relacji, które otrzymam wieczorem, będę mógł się rozejrzeć w tym, co i jak robić. Będzie to robota całkiem dyskretna poza plecyma NKN, podobno będę miał znaczne fundusze do rozporządzenia”. Listy prywatne Idy i Stanisława Kotów z okresu I wojny światowej, maszynopis przygotowany do druku przez A. Fitową.

na *Pod sąd. Historia Legionu Wschodniego*, stawiająca zarzut zdrady narodowej tym, którzy doprowadzili do rozwiązania owego Legionu, właśnie Kotowi powszechnie była przypisywana¹⁵. Dodajmy tu od razu, że przyczyniło się to niewątpliwie do nagonki, jaką endecja przypuściła na niego po wojnie na terenie UJ, próbując wszelkimi sposobami nie dopuścić do jego rehabilitacji.

Na razie jednak na początku wojny od powyższej sprawy ważniejsze było dla twórcy Biura codzienne, gorączkowe działanie: kompletowanie personelu placówki, budowanie jej agend zewnętrznych i uruchamianie działalności propagandowej.

Wśród współpracowników Biura aktywni byli ludzie zarówno związani z dawną KSSN, jak też wielu młodych wciągniętych do pracy właśnie przez Kota. Spośród dawnych „Promienistych” rekrutowali się m.in.: sekretarz Biura dr inż. chemik Zenon Wierzchowski, Mieczysław Rettinger – podobnie jak Kot po lwowskiej polonistycie, a na początku wojny przedstawiciel Biura w Wiedniu, oraz Franciszek Dutkiewicz z Ropczyc. Był on gimnazjalnym kolegą Kota, dawnym współpracownikiem lwowskiego socjaldemokratycznego pisma „Głos Robotniczy”. W czasie wojny objął z inspiracji Kota redakcję najpierw efemerycznych „Nowin”, następnie „Dziennika Narodowego”, a po przejściu Kota do Prezydium NKN w Krakowie został jego następcą w Piotrkowie¹⁶. Innym bliskim Kotowi środowiskiem, z którego rekrutowały się kadry Biura Prasowego, byli nauczyciele, np. Stanisław Wędkiewicz romanista, uczący w tym samym, co Kot, krakowskim IV Gimnazjum Realnym, czy młody historyk Jan Dąbrowski, pracujący wówczas w Gimnazjum św. Jacka¹⁷.

Wojskowe Biuro Prasowe pełniło dwie zasadnicze funkcje, ściśle ze sobą związane: prowadziło akcję propagandową i jednocześnie było ośrodkiem analitycznym.

Działalność propagandowa, której głównym, a początkowo jedynym przedmiotem był polski czyn zbrojny, adresowana była do społeczeństwa polskiego w celu pozyskania go dla idei legionowej. Chodziło o mobilizowanie Polaków do ofiarności i do wstępowania do legionowych szeregów. Gloryfikowano więc działania bojowe oddziałów Piłsudskiego, informowano o społecznych darowiznach na rzecz walki. Obok biuletynów, Biuro Prasowe rozsyłało też wydawnictwa stworzonej przez Piłsudskiego Polskiej Organizacji Narodowej. Natomiast od schyłku roku 1914 agitacja przybrała nowe, doskonalsze formy, zwłaszcza na łamach wydawanego przez Kota tygodnika „Wiadomości Polskie”. Ważnym instrumentem propagandy były obchody rocznic historycznych; w Jabłonkowie zorganizowano uroczystość 29 listopada, połączoną z nabożeństwami katolickim i ewangelickim. Później w Piotrkowie urządzono 21 marca 1915 roku obchód ku czci straconych tam w roku 1863 powstańców oraz insurekcji kościuszkowskiej. Kot brał w nich udział jako prelegent¹⁸.

¹⁵ Relacja dra S. Kota dla NKN (odpis), BPAN rkps 7817, s. 90 i n., oraz „Z pamiętników S. Rymara”, tamże, s. 148–149. Por. też J. Rzepecki, *Sprawa Legionu Wschodniego 1914 roku*, Warszawa 1966, s. 193. Na temat autorstwa I. Moszczeńskiej zob. jej zyciorys pióra J. Rzepeckiego, *PSB*, t. XXII, (1977), s. 83.

¹⁶ J. Rzepecki do S. Kota, Warszawa 5 III 1958, BJ, rkps Przyb. 164/83 i kopia odpowiedzi S. Kota, tamże, rkps Przyb. 113/83.

¹⁷ S. Kot do W. L. Jaworskiego, Sławków 5 II 1915, BJ, rkps 10.135, k. 1; J. Dąbrowski, *Dziennik 1914–1918*, Kraków 1977, opr. J. Zdrada, s. 11; zob. też J. Maternicki, *Idee i postawy. Historia i historycy polscy 1914–1918, Studium historiograficzne*, Warszawa 1975, s. 114–116.

¹⁸ W. Sikorski do Prezydium NKN w Wiedniu, Piotrków 26 III 1915, *Listy Władysława Sikorskiego do Władysława L. Jaworskiego i Prezydium Naczelnego Komitetu Narodowego (1914–1919)*, Kraków 1987, opracowali i wstępem opatrzyli Z. Koziński i Z. Pietrzyk, s. 77; zob. też Notatki pt. „Obchody narodowe”, BJ, rkps Przyb.

Od września intensywne zabiegi kierowano również na zewnątrz, próbując rozmaitymi drogami oddziaływać na czynniki miarodajne i opiniotwórcze za granicą, aby wywołać zrozumienie i sympatię dla idei legionowej. Ważne było nie tylko budowanie ekspozytur, pozyskiwanie odpowiednich ludzi, a przez nich dostępu do wpływowych gazet, ważne było też ustalanie kontaktów i szlaków komunikacyjnych w podzielonej frontami Europie. Także i w tym zakresie – w organizacji agend i sieci kurierów miał Kot poważny udział¹⁹.

Biuro Prasowe było również – jak już wspomniano – ośrodkiem analitycznym DW NKN. Przygotowywano w nim odpowiednie opracowania dotyczące sytuacji wewnętrznej kraju, zwłaszcza na okupowanych terenach Królestwa. Zbierano informacje o nastrojach ludności, analizowano sprawy demograficzne, badano sytuację gospodarczą²⁰. A ponadto sporządzano referaty na temat stanu sprawy polskiej w różnych krajach europejskich – przede wszystkim opierając się na nadsyłanych gazetach i sprawozdaniach ekspozytur²¹.

Zasilając prasę wiadomościami, sięgano nie tylko do źródeł i materiałów NKN; na tym polu zresztą działało także, choć o wiele mniej sprawnie wspomniane Biuro Prezydialne NKN. Kot próbował również dotrzeć do znacznie trudniej dostępnych źródeł wojskowych. Zabiegał o uzyskanie informacji na poziomie austriackiej Komendy Okręgowej w Piotrkowie. Usiłował także uzyskać dostęp do kół wiedeńskich za pośrednictwem prezesa NKN Władysława L. Jaworskiego. Za tym samym pośrednictwem chciał umieścić dra Mieczysława Skrudlika w wojennej kwaterze prasowej²². Wspomniane kierunki zabiegów były jednak nadzwyczaj trudne, zważywszy na wszechobecną cenzurę wojskową. Niezależnie jednak od tych wysiłków, Kot i jego ludzie zbierali informacje także w czasie swych podróży po kraju. Gdy przegląda się jego notatki dotyczące np. gospodarki niemieckiej na terenach okupowanych, to ukazują one imponującą rozległość jego poszukiwań, dokładność statystyk. Świadczą one również, że Kot był nie tylko organizatorem, ale i wykonawcą wielu prac²³. Różnorakie zabiegi i działania szefa Biura w zakresie zbierania wiadomości, gromadzenia danych, budziły podziw i zazdrość. Kot był znany z tego, że – jak pisał później o nim – Stanisław Estreicher:

84/60, k. 2. S. Kot występował także z odczytami w rozmaitych miejscowościach Królestwa. Ich najczęstsze tematy to: „miejsce Polski w kulturze europejskiej” oraz „aktualny stan sprawy polskiej”.

¹⁹ A. Garlicka, op.cit., s. 94; zob. też A. Minkowska, *Kurierka Biura Prasowego Departamentu Wojskowego* [w:] *Wierna służba. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1910–1915*, Warszawa 1927, pod red. A. Piłsudskiej, M. Rychterówny, W. Pełczyńskiej i M. Dąbrowskiej, s. 157; zob. też list Kota do żony Idy, Jabłonków 20 XII 1914, Listy prywatne Idy i Stanisława Kotów, zob. przypis nr 14; listy Kota do W. Feldmana, Kraków 18 i 19 X 1914, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej: BOss), rkps 12.280 III, k. 63–65. Te ostatnie rękopisy wykorzystałam w postaci mikrofilmów, tu jednak, by uprościć zapis, będę używać tylko sygnatury rękopisu.

²⁰ Na przykład badania demograficzne nad możliwościami mobilizacyjnymi prowadził Stefan Czarnowski, zob. J. Rzepecki, *Wspomnienia i przyczynki historyczne*, Warszawa 1983, wyd. II, s. 7.

²¹ S. Kot do W. Feldmana, Kraków 8 X 1914, BOss, rkps 12.280, k. 57; S. Wędkiewicz do W. Feldmana, Piotrków 16 IV 1915, tamże, rkps 12.285, k. 123. Później przeglądy prasy zagranicznej zamieszczane były na łamach „Wiadomości Polskich”, a Kot zawsze dbał o przedstawienie możliwie najszerszego spectrum gazet, zob. jego listy do M. Rettingera, Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego (dalej: BUW), rkps 1478, *passim*.

²² S. Kot do W.L. Jaworskiego, Piotrków 9 III 1915, BJ, rkps 10.135, k. 2–3.

²³ W. Sikorski do Prezydium NKN, Nawsie 10 XII 1914, BPAN, rkps 10.351; zob. też Notatki Kota, APKr., NKN-396 oraz Kot do W.L. Jaworskiego, Piotrków 19 IV 1915, BJ, rkps 10.135, k. 10.

...wszystko wiedział, umiał przenikać różne arkana tajne, wszędzie wyszukał jakichś informatorów (...), a ponieważ pamięć miał doskonałą i zmysł krytycznego realizmu, przeto zawsze jego informacje odznaczały się dużą wartością²⁴.

Wkrótce też Biuro Prasowe pod kierunkiem Kota stało się prężną i ważną placówką rywalizującą z Biurem Prezydialnym, którego szef Konstanty Srokowski nie dorównywał talentom organizacyjnym i dynamice działania Kota. Jego Biuro stało się zatem znaczącym elementem pracy Departamentu Wojskowego i jego wizytówką, ale też i obiektem ataków. Już w końcu sierpnia 1914 roku endecki działacz Jan Rozwadowski formułował główne zarzuty, które później jeszcze niejednokrotnie będą się powtarzać. Zarzucał on, że Biuro jest przedłużeniem działań KSSN w celu prowadzenia „propagandy socjalistycznej pod marką NKN”, atakował też samą strukturę, dowodząc, że DW, mając osobne Biuro Prasowe, stanowi „niejako rząd w rządzie”²⁵. Nie obyło się też bez anonimowych donosów do AOK, czyli austriackiej Naczelnej Komendy Armii, że Biuro jest siedliskiem wywrotowych elementów socjalistyczno-żydowskich. Musiał więc Sikorski, jako jego przełożony, składać z tego powodu wyjaśnienia²⁶.

Opinia o socjalistycznym obliczu placówki była zresztą dość szeroko rozpowszechniona, a świadczyć o tym miała nie tylko osoba jej szefa, ale także zatrudnianie w niej kobiet. O nich to J. Dąbrowski pisał z dezaprobatą, że „wszystkie mniej więcej socjalistki z krótkimi włosami”²⁷. Z podobną niechęcią o tzw. kocieciach wyrażał się znany konserwatysta Jan Hupka, po swej wizycie w piotrkowskim Biurze w marcu 1915 roku²⁸.

Po odejściu endecji z NKN, argumentów przeciw dotychczasowej wadliwej – jak mówiono – strukturze DW zaczęli używać konserwatyści. Konflikt na linii DW – Prezydium NKN można rozpatrywać w kategoriach ściśle politycznych, na płaszczyźnie walki między konserwatystami i niepodległościową lewicą. Nie ograniczając się jednak do tej interpretacji, należy podkreślić, iż chciano je przejąć również dlatego, bo wydajnie i efektywnie pracowało, w przeciwieństwie do wiedeńskiego Biura Prezydialnego. Takich też argumentów używał w swej odpowiedzi Sikorski. W tym duchu wypowiadał się J. Dąbrowski czy obserwujący ten stan z bliska w Wiedniu Michał Sokolnicki, sekretarz generalny NKN²⁹.

Innym dowodem niezależności DW miała być tzw. akcja zewnętrzna. Opierała się ona na agendach ustanowionych jesienią 1914 – w większości z inicjatywy Biura Prasowego Kota. Wysyłało ono ludzi, aby za granicą prowadzili „działalność prasowo-informacyjną”. Władysław Baranowski np. udał się do Włoch, Zofia Daszyńska-Golińska wyjechała do Monachium³⁰. Częściej wykorzystywano jednak osoby już

²⁴ [S. Estreicher], [Opinia o S. Kocie] b.d. BPAN, rkps 10344.

²⁵ Papiery J. Rozwadowskiego, notatka z 31 VIII 1914, BOss, rkps 8003, k. 9.

²⁶ W. Sikorski do Prezydium NKN w Wiedniu, Sławków 31 I 1915, BPAN, rkps 10.351. List stanowi odpowiedź na pismo AOK z 7 I 1915.

²⁷ J. Dąbrowski, *Dziennik*, op.cit., s. 44, notatka z 22 X 1914.

²⁸ J. Hupka, *Z czasów Wielkiej Wojny. Pamiętnik nie kombatanta*, Lwów 1937, wyd. II, s. 67–68.

²⁹ Odpowiadał na to Sikorski, że „Gdyby inne Oddziały NKN zechciały podobną robotę polityczną podjąć w całej pełni, gdyby np. Departament Prasowy potrafił zainteresować prasę europejską sprawą polską, (...) wówczas i akcja cała nasza wyglądałaby inaczej, zaś wielu zasłużonych zresztą członków nie cierpiałoby na brak pracy i nie nosiłoby się z zamiarami destrukcyjnymi”. W. Sikorski do Prezydium NKN, Nawie 4 I 1915, BPAN rkps 10.351; zob. też J. Dąbrowski, op.cit., s. 44; Sokolnicki do Kota, Wiedeń 19 XII 1914, APKr., NKN-14, k. 790.

³⁰ Z. Golińska-Daszyńska, *Sprawozdanie z Monachium* 9 X–7 XI 1914, Centralne Archiwum Wojskowe w Rembertowie (dalej: CAW), Akta Departamentu Wojskowego NKN (dalej: DW NKN) sygn. 150.1, t. 32, k. 10–

przebywające na obczyźnie. Kot zwrócił się np. do ekonomisty Zygmunta Gargasa przebywającego w Holandii³¹. Jeśli chodzi o Berlin, to S. Kot z jednej strony opierał się na Wilhelmie Feldmanie, z drugiej zaś próbował dotrzeć, po przetarciu szlaków przez Sikorskiego i Witolda Jodkę, do posła Wojciecha Korfatego, zręcznie wykorzystując fakt, że działali w odmiennych obszarach trudnego berlińskiego terenu³². W odniesieniu do Szwajcarii, obszaru szczególnie ważnego, bo neutralnego i stanowiącego pomost w kontaktach z Zachodem, zadanie okazało się znakomicie ułatwione. Stanisław Zieliński bowiem, szef powstałego w roku 1913 Biura Prasowego w Rapperswilu, po wybuchu wojny dokonał konwersji polityczno-orientacyjnej i stanął przeciw swym przedwojennym mocodawcom spod znaku lwowskiej Rady Narodowej³³.

Stanisław Kot świadom był jednak możliwych kontrowersji w tym zakresie, dlatego już na początku grudnia 1914 roku zwrócił się do M. Sokolnickiego, sekretarza generalnego NKN z propozycją unormowania sytuacji. Przypominając, że jego Biuro od 3 miesięcy prowadzi zagraniczną akcję prasowo-informacyjną, która „...wkracza nieraz z natury rzeczy w dziedzinę polityki”, apelował o szybki kontakt, „aby nie wynikły jakiegokolwiek nieporozumienia, co do wyboru osób i adresów”³⁴. Sokolnicki nie tylko odpowiedział pozytywnie na ten apel, ale uznał kierownictwo Biura Kota „za rzecz najwłaściwszą, nasze – pisał – może mieć co najwyżej charakter podbiura”. Posunął się nawet jeszcze dalej, oświadczając, że także „pod względem prasowo-dyplomatycznym powinno biuro Wasze zachować charakter inicjatorski”. Stwierdził ponadto, iż oni obydwaj z Kotem powinni współdecydować o obsadach agend zewnętrznych, oraz wyraził chęć korzystania z materiałów zagranicznych przychodzących na piotrkowski adres Kota, deklarując ze swej strony zawiadamianie go o swoich służbach kurierskich³⁵. Dodajmy tu na marginesie, że Kot wykazywał nieraz większe niż Sokolnicki rozeznanie co do politycznego nastawienia niektórych działających za granicą osób i uwagami na ten temat dzielił się z nim³⁶. Wymiana korespondencji między nimi, świadcząca o woli porozumienia się, dowodzi niesłuszności stawianych później Koto-
wi zarzutów, że nadmiernie i bezprawnie rozszerzał obszar swego działania. W uzgodnieniu z Sokolnickim Kot nadal wysyłał swoich ludzi za granicę: np. jesienią 1915 roku S. Wędkiewicza do Rumunii czy J. Dąbrowskiego do Budapesztu. A jeżeli wspomniane porozumienie nie zawsze było przestrzegane, to raczej ze strony Sokolnickiego, bo Kot w swych listach do niego niejednokrotnie przypominał o niewypeł-

16; Sprawozdanie Sekretariatu Generalnego NKN, Stosunki z zagranicą, tamże, t. 35, k. 70–73. Zob. też A. Garlicka, op.cit., s. 94–95, 97.

³¹ N. Grzędzińska, *Po służbie kuriersko-dyplomatycznej* [w:] *Wierna służba*, op.cit., s. 163; Z. Gargas do Redakcji „Wiadomości Polskich”, Haga 15 II 1915, APKr., NKN-399, s. 178.

³² Kot do W. Feldmana, Kraków 4 X 1914, BOss, rkps 12.280, k. 55; tenże do W. Korfatego, Kraków 4 X 1914, APKr., NKN-390, k. 129; zob. też J. Pajewski, *Listy Wojciecha Korfatego do Stanisława Kota*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” t. 6, 1960, z. 2. [druk 1961], s. 311–331.

³³ Sprawozdanie Ekspozytury Rapperswilskiej Naczelnego Komitetu Narodowego za czas od I VIII 1914 do 31 XII 1916, Biblioteka Narodowa (dalej BN), rkps IV 7896, k. 184; zob. też H. Florkowska-Frančić, *Między Lozanną, Fryburgiem i Vevey. Z dziejów polskich organizacji w Szwajcarii 1914–1917*, Kraków 1997, s. 152.

³⁴ S. Kot do M. Sokolnickiego (kopia), Nawsie 5 XII 1914, APKr., NKN-14, k. 789.

³⁵ Sokolnicki do Kota, Wiedeń 19 XII 1914, APKr., NKN-14, k. 790–791 (kopia). Na podstawie listów Kota do W. Feldmana z 18 XII 1914 i 10 III 1915 (zob. BOss, rkps 12.280, k. 83, 87) widać, jak zmieniała się podległość służbowa Feldmana między Biurem Departamentu Wojskowego a Biurem Prezydyjnym NKN.

³⁶ Kot do Sokolnickiego, Sławków 5 II 1915 i Piotrków 26 III 1915, APKr., NKN-14, k. 798–799, 817.

nianiu zobowiązań³⁷. Wydaje się, że ostatnim ich wspólnym przedsięwzięciem było odwołanie latem 1916 roku Ernesta Łunińskiego, przedstawiciela NKN w Kopenhadze, i zainstalowanie tam Józefa Karasiewicza, wysłannika Komitetu Obrony Narodowej w Ameryce³⁸. Natomiast samodzielną inicjatywą Kota podczas tej misji do Skandynawii było przygotowanie gruntu w Sztokholmie dla S. Wędkiewicza, który rozpoczął tam działalność we wrześniu tego roku³⁹.

Późniejsze decyzje co do obsadzenia placówek przez współpracowników Biura: w Sofii przez Tadeusza S. Grabowskiego, a w Hadze przez Jana Włodka jesienią 1916 roku, podejmowane już były tylko wspólnie z Sikorskim⁴⁰. Było to konsekwencją walki politycznej, jaka rozgorzała w obrębie obozu niepodległościowego między Piłsudskim a Sikorskim, w której Sokolnicki opowiedział się po stronie Piłsudskiego. Pochodną tej walki były także zarzuty stawiane Kotowi.

Po powrocie władz NKN z Wiednia do Krakowa w czerwcu 1915 roku oraz po zdobyciu Warszawy przez Niemców, w sierpniu 1915 roku w Prezydium NKN podjęto na nowo zabiegi o przejęcie Biura Kota. Z obszernym listem wystąpił wówczas do niego Srokowski, który podkreślając konieczność koordynacji zagranicznej działalności prasowo-informacyjnej i dyplomatycznej, apelował o przeniesienie się S. Kota wraz z zespołem z Piotrkowa do Krakowa⁴¹.

Udało się to dopiero późną jesienią 1916 roku⁴², po wielkich zmianach: po pierwsze, w obrębie obozu niepodległościowego, gdy spór o kształt aktywizmu między Piłsudskim a Sikorskim – by użyć określenia W. Suleji – przybrał formy otwartego, gwałtownego konfliktu⁴³. A po wtóre, po ogłoszeniu aktu dwóch cesarzy z 5 listopada 1916 roku zapowiadającego utworzenie państwa polskiego. Kot do Krakowa przeszedł wówczas sam, pozostawiając Biuro w Piotrkowie, ale utrzymując z nim nadal stały kontakt⁴⁴.

Pracę na nowym posterunku rozpoczął on od wysłania do prasy zawiadomienia, że poczynając od 1 grudnia 1916 codziennie między 12. a 1. i 5. a 7. w swym Biurze przy ul. Gołębiej 20 II p. będzie „udzielał informacji tak politycznych, jak wojskowych stojących do dyspozycji NKN-u”⁴⁵. Obok nowych zadań – kierownika krakowskiej placówki i rzecznika prasowego w jednej osobie, Kot zaczął też spełniać rozmaite misje związane z kontaktami między NKN i Tymczasową Radą Stanu w Warszawie; jeździł tam z ramienia prezesa NKN W.L. Jaworskiego⁴⁶. Pośredniczył w nawiązywa-

³⁷ Kot do Sokolnickiego, Piotrków 5 i 13 III 1915, APKr., NKN-14, k. 809–810, 831. Ostatnio o sprawach tych pisał J. Sibera (zob. tegoż, *Narodziny polskiej dyplomacji u progu niepodległości*, Warszawa 1998), który jednak zbyt jednostronnie potraktował rolę S. Kota.

³⁸ E. Łuniński do NKN-u, Kopenhaga 16 VIII 1916, APKr., NKN-51, k. 23–24. Na temat J. Karasiewicza zob. M. Frančić, *Komitet Obrony Narodowej w Ameryce 1912–1918*, Wrocław 1983, s. 200.

³⁹ S. Wędkiewicz, Sprawozdanie z Danii i Szwecji, Sztokholm 23 IX 1916, APKr., NKN-50, k. 121.

⁴⁰ W. Sikorski do S. Kota, Warszawa 6 XII 1916, NKN-395, k. 28.

⁴¹ K. Srokowski do S. Kota, Kraków 15 IX 1915, APKr., NKN-14, k. 841.

⁴² S. Kot do [W. Sikorskiego?], Piotrków 19 X 1916, APKr., NKN-390, k. 147; por. też W. Sikorski do W.L. Jaworskiego, 22 XI 1916, *Listy Władysława Sikorskiego*, op.cit., s. 191.

⁴³ W. Suleja, *Spór o kształt aktywizmu: Piłsudski a Sikorski w latach I wojny światowej [w:] W kręgu twórców myśli politycznej. Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, t. 5, Wrocław 1983, s. 176–180.

⁴⁴ Regulamin Biura Prasowego NKN i Filii „Wiadomości Polskich” w Piotrkowie, APKr., NKN-386, k. 6.

⁴⁵ Zawiadomienie datowane 30 XI 1916, APKr., NKN-386, k. 5.

⁴⁶ W.L. Jaworski, Diariusz, Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Krakowie (dalej: APAN), rkps III-84, cz. III, s. 656 i 666 z 14 i 23 I 1917.

niu łączności między Warszawą a zagranicznymi agendami NKN, tj. biurami prasowymi, które z wolna przekształcały się w *quasi*-dyplomatyczne placówki. Było to tym trudniejsze, że niektórzy zagraniczni działacze, jak np. Władysław Baranowski, podobnie jak M. Sokolnicki – ich dotychczasowy, oficjalny koordynator⁴⁷, opowiedzieli się za Piłsudskim. Korespondencja Kota z M. Rettingerem pokazuje, jak bardzo musiał zabiegać, pilnować, upominać, by w sytuacji gdy w Warszawie tworzyło się dopiero nowe centrum decyzyjne, utrzymać ciągłość kontaktów z tymi placówkami⁴⁸. Kiedy na początku 1918 roku Rada Stanu czyniła starania o ich przejęcie do swej wyłącznej dyspozycji, Kot jako ekspert uczestniczył w tych negocjacjach⁴⁹. Świadom konieczności takiego obrotu sprawy, odradzał jednak przejęcie całej struktury za jednym zamachem. Obawiał się bowiem mogącej stąd wyniknąć dezorganizacji w ich pracy z powodów – jak mówił – „zawiloci komunikacyjnych”, co mogło w konsekwencji doprowadzić do przejęcia tych agend przez coraz silniejsze na Zachodzie polskie środowiska prokoalicyjne⁵⁰. Poza tym nie chciał zapewne dopuścić, aby grono polityków, będącego w stanie likwidacji NKN, pozbawione zostało napływających stamtąd informacji.

Podczas pracy w Krakowie zbliżył się Kot do środowiska krakowskich konserwatystów; rzadko dopraszano go na posiedzenia Komisji Wykonawczej NKN, częściej jednak bywał na nieformalnych spotkaniach. Na kartach diariusza W.L. Jaworskiego widać doskonale, że bywał tam gościem coraz bardziej docenianym – z uwagi na swą wiedzę i doskonale rozeznanie w politycznych układach⁵¹.

Nie zaprzestał jednak kontaktów ze swą dawną placówką w Piotrkowie, nadzorując wydawaną tam bibliografię druków NKN⁵², a przede wszystkim redagując na odległość swe ukochane „Wiadomości Polskie”. Tygodnik ten – jak wiadomo – powstał na uchodźstwie na Śląsku Cieszyńskim. Austriackie władze wojskowe, pod presją rosyjskiego zagrożenia, bardzo szybko zgodziły się na rozpoczęcie jego wydawania, co nastąpiło na początku grudnia 1914 roku⁵³. Gdy jednak sytuacja na froncie zmieniła się, Kot zaczął napotykać coraz większe trudności. Najpierw zakazano rozpowszechniania pisma na terenie Śląska, bo szerzyło tam ono – zdaniem szefa austro-węgierskiego wywiadu Oskara Hranilowicia – „*Grosspolnische Ideen*”⁵⁴. Po przeniesieniu pisma do Królestwa wiele starań i wysiłku kosztowała Kota walka z szykanami austriackich władz. Mimo austro-polskiej orientacji pisma, władze te stosowały wobec niego specjalną cenzurę, nie pozwalając np. na przedruki z pism krakowskich czy wiedeńskich dopuszczonych przez tamtejsze urzędy cenzorskie⁵⁵. Bardzo długo nie udało się także Kotowi uzyskać debitu na terenie niemieckiej strefy okupacyjnej, mimo

⁴⁷ S. Kot do [Sikorskiego?], Piotrków 5 X 1916, APKr., NKN-390, k. 144.

⁴⁸ Kot do M. Rettingera, BUW, rkps 1478, *passim*.

⁴⁹ W. Kamieniecki do Kota, Warszawa 17 I 1918, APKr., NKN-390, k. 21.

⁵⁰ Protokół posiedzenia Komisji Wykonawczej NKN z 8 I 1918 APKr., NKN-3, k. 374; zob. też Kot do NN, 8 I 1918, tamże, NKN-390, k. 198.

⁵¹ W.L. Jaworski, *op.cit.*, cz. III–V, *passim*.

⁵² Kot do NN, Kraków 27, 28, 30 I i 17 II 1917, APKr., NKN-390, k. 154, 156, 157, 160.

⁵³ W. Sikorski do Prezydium NKN, Nawsie 8 XII 1914, BPAN, rkps 10.351. „Potrzebę tego pisma – donosił Sikorski – uznano w AOK w tym stopniu, że koncesję otrzymaliśmy w drodze telefonicznej, a wszystkie formalności zostały załatwione w ciągu 3 godzin”.

⁵⁴ Zob. przypis 11.

⁵⁵ S. Kot do c. i k. Generalnej Guberni w Lublinie, Piotrków 14 V 1915, (kopia), BJ, rkps Przyb. 84/69, k. 144–146.

osobistych zabiegów w maju 1915 roku u Georga von Kleinowa, szefa cenzury niemieckiej w Królestwie⁵⁶. Pozwolenie uzyskał dopiero w roku 1918.

Jednakże mimo tych utrudnień „Wiadomości Polskie” ukazywały się w dużym nakładzie, który na wiosnę 1915 doszedł do 25 tys. egz.⁵⁷, i rozchodziły się nie tylko na obszarze ziem polskich, lecz docierały również do wielu krajów w Europie, a nawet za Ocean⁵⁸.

Pismo powstało w celu informowania o Legionach i dla samych legionistów. Kotowi udało się zgromadzić na jego łamach znaczące pióra ówczesnej literatury i publicystyki. Stanisław Witkiewicz, Jerzy Żuławski, Gustaw Daniłowski, Władysław Orkan, Ludwik H. Morstin, Iza Moszczeńska, Helena Orsza-Radlińska – oto niektóre tylko nazwiska. Oczywiście wiele osób przyciągnęła przede wszystkim idea walki zbrojnej, identyfikowali się bowiem z deklaracją redakcyjną inicjującą pismo, która głosiła, że – „Polska jest dzisiaj w Obozie Legionów. Sprawę polską narzucają światu ostrza bagnętów Legionistów”⁵⁹. O wielu jednak piszących zabiegał Kot osobiście i przez pośredników aż do końca istnienia tygodnika, zwracając się o podjęcie konkretnych tematów, jak świadczy o tym jego korespondencja z M. Kukielem, I. Moszczeńską i M. Rettingerem, z W.L. Jaworskim i wielu innymi⁶⁰.

S. Kot główną uwagę poświęcał redagowaniu swego tygodnika, nie zaprzestając tego, mimo innych licznych zatrudnień i mimo wyjazdów zagranicznych, a także po przeniesieniu się do Krakowa, co było nader uciążliwe, zważywszy, że tygodnik nadal był drukowany w Piotrkowie. Sam natomiast rzadko zabierał głos na jego łamach. A jeśli już, to głównie po to, by podsumować jakiś okres w działalności pisma, w rubryce zatytułowanej *Na posterunku*. Niewiele było natomiast jego artykułów wstępnych. Na przestrzeni 4. lat ukazały się 204 numery „Wiadomości”, zaś Kot na ich łamach opublikował zaledwie kilkanaście artykułów. Główną tematykę wypowiedzi Kota stanowiła sprawa budowania zrębów własnej państwowości, a najważniejszym atrybutem tej państwowości było – w jego mniemaniu – własne wojsko. Wzywał więc do konsolidacji społeczeństwa pod hasłami wspólnego wysiłku w tym kierunku. Jego zdaniem, Polacy powinni udowodnić, że są zdolni do samodzielnego rządzenia się, i pokazać, że nie są anarchiści, by w ten sposób odeprzeć argumenty przeciwników niepodległości państwa polskiego. Rzadko zdarzały mu się imienne polemiki, natomiast gorąco sprzeciwiał się postawom burzącym to, co z trudem zostało w czasie wojny zbudowane⁶¹. Nawoływał też – zarówno środowiska krakowskie, jak i warszawskie – do zwiększenia starań w zakresie propagandy międzynarodowej, pokazując dys-

⁵⁶ S. Kot do W. Feldmana, bd, BOss, rkps 12.280, k. 111 oraz Sikorski do W.L. Jaworskiego, Piotrków 9 V 1915, *Listy Władysława Sikorskiego*, op.cit., s. 92–93.

⁵⁷ A. Garlicka, op.cit., s. 126.

⁵⁸ Zygmunt L. Zaleski, zwolennik orientacji prokoalicyjnej, napisał w Paryżu już 27 XII 1914: „Swoją drogą «Wiadomości Polskie» wydawane w Cieszyńie (...) wzruszyły mnie do głębi. Ile tam (...) szczerego serca i junactwa polskiego być musi ...”. Zob. tegoż: *Dziennik nieciągły (1904–1925)*, t. 1, Paryż–Łódź 1998, oprac. M. Willaume, s. 107.

⁵⁹ Od Redakcji, „Wiadomości Polskie” nr 1 z 9 XII 1914.

⁶⁰ Listy M. Kukieła do Kota, APKr., NKN-390, k. 253–292; listy Kota do W.L. Jaworskiego, BJ, rkps 10.135; zob. też listy I. Moszczeńskiej do Kota, J. Rzepecki, *Rozejście się Sikorskiego z Pilsudskim. W świetle korespondencji Izy Moszczeńskiej z sierpnia 1915*, „Kwartalnik Historyczny” 1960, z. 3.

⁶¹ S. K., *Groźny wróg*, „Wiadomości Polskie” nr 92 z 3 IX 1916.

proporcje w tym zakresie między polskimi wysiłkami a zabiegami innych narodów, np. Ukraińców czy Litwinów⁶².

Stanisław Kot nie był w czasie I wojny światowej samodzielnym politykiem, choć jako szef Biura Prasowego kierujący dużym zespołem ludzi, miał rozległy obszar autonomicznego działania. Tak było w zakresie propagandy, zarówno tej adresowanej do społeczeństwa polskiego, jak i zagranicznej. Trudno jednak byłoby określić, czy i w jakim stopniu odnosiło się to do udziału w formułowaniu koncepcji politycznych wypracowywanych w Departamencie Wojskowym NKN. Jest oczywiste, że wspierał on działania swego zwierzchnika W. Sikorskiego, nie tylko dostarczając mu rozmaitych informacji i materiałów czy pomagając w przygotowaniu wojskowej sprawozdawczości, ale też opracowując na jego zlecenie niektóre memoriały do AOK⁶³; nie sposób wszakże dowieść, w jakim stopniu Sikorski korzystał z jego rad. Wydaje się jednak, że znaczenie i pozycję Kota przy boku Sikorskiego trafnie ocenił Piłsudski, gdyż w konflikcie z Sikorskim nieraz kierował atak na Kota, żądając jego ustąpienia z tej placówki⁶⁴.

Pozostaje też sprawą otwartą, dlaczego Kot, mimo tylu przykrych rozczarowań, do końca trwał na stanowisku austro-polskiego rozwiązania. Trudno powiedzieć, czy zaważył na tym związek z Sikorskim, czy też w większym stopniu jego późniejsze bliższe kontakty z krakowskimi konserwatystami, czy wreszcie przywiązanie do tego, co z takim trudem budował w czasie wojny? Kot, który jak wszyscy jego współtowarzysze, boleśnie przeżył traktat brzeski z 9 lutego 1918 roku oddający Ukrainie Chełmszczyznę i część Podlasia, nie uczynił, jak Sikorski, manifestacyjnego kroku, bo uczynić go nie mógł. Natomiast latem 1918 roku, obok legalnych, cenzurowanych „Wiadomości Polskich”, rozpoczął wydawanie w Krakowie nielegalnego pisemka „Przyszłość”. Jest jednak znamienne, że nawet na jego łamach, przy ostrej krytyce rozmaitych posunięć austro-węgierskich władz, jeszcze we wrześniu 1918 roku pojawiały się anonimowe teksty dowodzące słuszności austro-polskiego rozwiązania, w myśl zasady, że im Austria słabsza, tym więcej będzie można od niej uzyskać⁶⁵.

Wydaje się, że Stanisław Kot, mimo ambicji politycznych, wielkiej wiedzy w tym zakresie i osobistych predyspozycji, bardziej niż politykiem był funkcjonariuszem instytucji NKN; kompetentnym, nadzwyczajnie pracowitym, a przy tym ruchliwym i pomysłowym. Zwiąawszy się u początku wojny z NKN pozostał, mimo zmieniających się losów wojny, wierny do końca jego politycznemu programowi. Trafnie więc napisał o nim K. Srokowski:

Od pierwszego dnia stanął do roboty w NKN i złożył ją (...) jeden z ostatnich, kiedy już nic więcej do roboty nie było⁶⁶.

⁶² St. K., *Zaniedbanie opinii obcej*, tamże, nr 177 z 28 IV 1918.

⁶³ Sikorski do Kota, telegram z 23 III 1916, NKN-395, k. 18 oraz listy Sikorskiego do tegoż, Zakopane 25 XII 1916 i Warszawa 1 X 1917, APKr., NKN-395, k. 34–35 i 82–83.

⁶⁴ W.L. Jaworski, op.cit., cz. II, s. 422, z 14 III 1916; zob. W. Korpalska, *Władysław Eugeniusz Sikorski. Biografia polityczna*, Wrocław 1988, wyd. II, s. 66.

⁶⁵ „Przyszłość” nr 5 z 13 IX 1918. O zaangażowaniu Kota zob. W.L. Jaworski, op.cit., cz. IV, s. 1179 z 11 VII 1918, i cz. V, s. 1196 z 3 VIII 1918. Na temat wysuwania we wrześniu 1918 roku rozwiązania austro-polskiego zob. W. Suleja, *Ostatnia próba obrony austro-polskiej koncepcji [w:] Z dziejów Galicji, Śląska, Polski i Niemiec. Prace ofiarowane prof. Adamowi Galosowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Wrocław 1994, pod red. M. Czaplińskiego, R. Gellesa i K. Matwijowskiego, s. 175 i n.

⁶⁶ K. Srokowski, op.cit., s. 322.

